Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena egzemplarza 0.65 zł.

POLSKIE ZIOŁA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE ZIELARSTWA

Nr. 10 (rok III) Październik 1936 r.

SPIS RZECZY:

POLSKIE ZIOŁA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY PROPAGANDZIE ZIELARSTWA

Nr. 10 (rok III) Październik 1936 r.

Inż. Zbigniew Jarociński

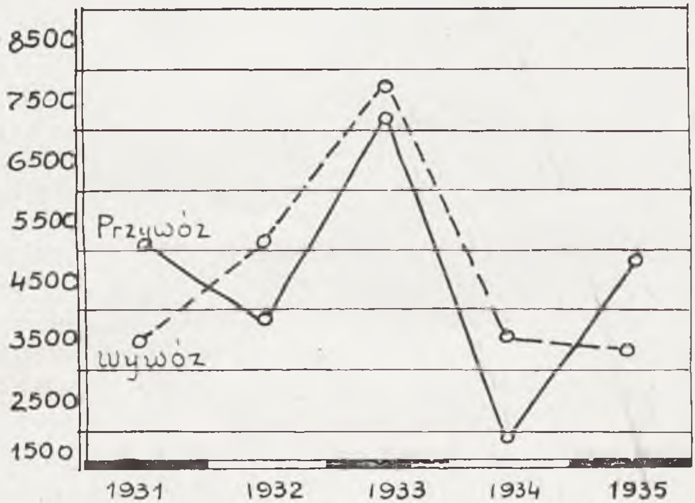
Obroty roślinami leczniczymi

Zapewne zainteresują każdego producenta, czy to „fachowego", czy „eksperymentatora", obroty zagraniczne roślinami leczniczymi, do których i on sam dokłada swój mniejszy, czy większy zbiór surowca. Chciałbym przytem przedstawić pokrótce, jak w dziale opłacalności produkcji zielarskiej zaważyć może, krótki zresztą, okres pięcioletni, w ciągu którego stawiamy sobie kolejno i realizujemy następujące hasła: zaczynamy produkować — zdobywamy zbyt zagranicą — poznajemy nietylko już teoretycznie, ale praktycznie wymagania uprawy i produkcji — zyskujemy uznanie własnego rynku — wreszcie podnosimy cenę, dzięki jakości surowca.

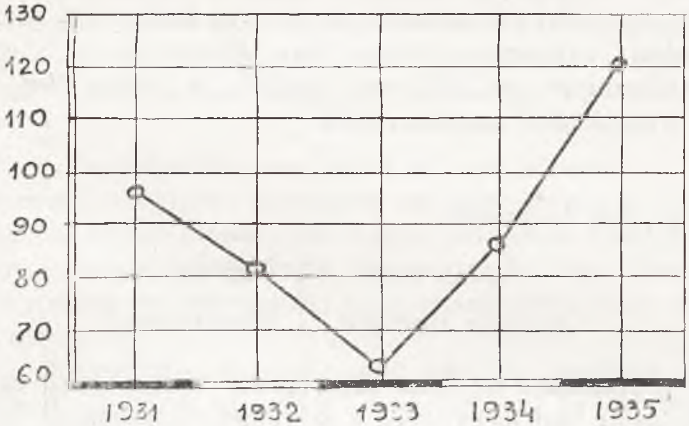
Krótki przegląd obrotów, jaki chcę przedstawić, obejmuje przywóz i wywóz z Polski roślin leczniczych i ich części w ostatnim pięcioleciu (1931 r. — 1935 r.).

Lata	1931		1932		1933		1934		1935	
	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.
Przywóz	5042	1678	3729	680	7140	1045	1846	307	4854	764
Wywóz	3513	339	5174	425	7569	478	3586	311	3275	395

Dla uwidocznienia wahań w przywozie spójrzmy na wykres, sporządzony na podstawie powyższej tabeli, w którym to wykresie liczby na osi pionowej oznaczają ilość w kwintalach, na osi poziomej podane są poszczególne lata.



Jak widać z pierwszego rzutu oka, krzywe w poszczególnych latach posiadają znaczne załamania. Krzywa przywozu w r. 1932 spada poniżej krzywej wywozu, która skolei wznosząc się, osiąga w roku 1933 maksymalną wysokość w pięcioleciu. Następnie obie krzywe spadają, zaś w roku 1935 przywóz uzyskuje ponowną z roku 1931 przewagę nad wywozem. Czy to zmniejszenie się wywozu dowodzi upadku naszej produkcji ziołowej, czy dominowanie w roku 1935 zagranicznego towaru dowodzi załamania się rodzimej produkcji? Ażeby na te pytania odpowiedzieć, spójrzmy na ceny osiągane za kwintal wywożonego surowca. Średnia cena za kwintal naszego surowca w złotych w roku 1931 wynosiła 96.5; w roku 1932 — 82.1 zł., w roku 1933 — 63.15 zł.; zaś w roku 1934 — 86.00 zł.; w roku 1935 — 120.6 zł.



Widzimy, że najsilniejszy spadek ceny miał miejsce w roku 1933, kiedy to nasz eksport święcił największe ilościowo triumfy. Zdobywaliśmy wówczas rynki zbytu, starając się pozyskać je konkurencyjną ceną, wysyłając zresztą surowiec niejednolity i daleki od wymagań zagranicznych hurtowników. Czem jednak tłumaczyć wzrost ceny w ciągu 2-u lat prawie prawie w dwójnasób. Pierwszą przyczyną było zwiększenie się zapotrzebowania, dziś niesłabnącego, w kraju na zioła i zainteresowanie się przetwórców surowcem własnym. Ta przyczyna wpłynęła jednak w głównej mierze na spadek wywozu zagranicę, a umieszczenie towaru w kraju. To też spadek krzywej eksportu nie dowodzi zmniejszenia produkcji; wykazuje natomiast, jak dużą jest pojemność rynku krajowego. Drugą przyczyną wzrostu cen stało się wyrobienie fachowe producentów, którzy, przyswoiwszy sobie początkowo najprostrze tylko kanony uprawy ziół, pogłębili z biegiem czasu swe wiadomości należytego zbioru, suszenia, sortowania, przechowywania, które to zabiegi wykańczające jak już mieliśmy niejednokrotnie sposobność wspomnieć, grają tak poważną rolę w rubryce efektów wartościowych.

Z połączenia się punktu I-go dużej chłonności rynku krajowego, oraz II-go—wyszkolenia się naszych producen-

tów, wyłoniło się zaufanie do surowca krajowego, chętne krajego nabywanie, dobra cena płacona za niego, cena uwidoczniona w 100%-wej zwyżce w ciągu 2-u lat w tranzakcjach zagranicznych.

Mgr. Jan Biegański

Czerwień farbierski.

Anchusa tinctoria L. (Boragineae).

Trudności czynione przez nasze władze przy sprowadzaniu ziół leczniczych z zagranicy, szczególniej właściwych klimatowi umiarkowanemu, mają na celu poparcie ich produkcji w kraju i wskazują na potrzebę zajęcia się tą uprawą.

Wprawdzie kilkanaście ogólnie znanych roślin leczniczych produkuje się już w dostatecznej ilości dla zaspokojenia potrzeb naszego ziołowego rynku i gdyby nie trudności obecnego międzynarodowego handlu, to moglibyśmy nawet niektóre artykuły zielarskie wywozić w większych ilościach. Jednak są pewne surowce roślinne, stale sprowadzane z zagranicy i trzeba wreszcie zapoczątkować ich uprawę u nas.

Jedną z takich roślin jest czerwień farbierski (Aleamia tinctoria Tausch, Baphorrisa tinctoria Linck, wreszcie Anchusa tinctoria L. Czerwony korzeń, Farbownik, Miodunka farbierska, Czerwieniec). Jest to roślina wieloletnia, miododajna, dziko wyrastająca na Wschodzie i w okolicach nadśródziemnomorskich, na wzgórkach nieuprawnych, przeważnie na gruncie lżejszym, żwirkowatym.

Część użytkową tej rośliny przedstawia korzeń, właściwie jego skóra, zawierająca nadzwyczaj silny żywiczny barwnik, zwany *alkaniną* (rzadziej *anchuzyną*), służący powszechnie do farbowania tłuszczów na śliczny kolor czerwony. Barwnik ten jest niczem niezastąpiony w kosmetyce (jako nieszkodliwy dla zdrowia), szczegól-

niej jeśli chodzi o wyrób pomadek, używanych tak powszechnie przez płeć piękną do kolorowania warg na kolor krwisto-karminowy. Jaskrawość koloru czerwonego już z daleka zwraca uwagę, przypominając urywek z piosenki:

„Usteczka koralowe niech mi umilą świat”...

Uprawą czerwieńca należałoby się zainteresować — nie tak naturalnie szeroko jak innymi roślinami, których zapotrzebowanie jest wielkie, — ale o tyle, aby korzenia tej rośliny nie sprowadzać stale z zagranicy, lecz mieć krajowy.

Szczególniej zainteresować się nią powinna płeć piękna i otoczyć tę roślinę swoją opieką, by w braku alkaniny nie zaczęto jej zastępować jakimś trującym barwnikiem,

Uprawę czerwieńca polecić można tylko w ciepłych okolicach kraju, wybierając pod nią zaciszne zakątki, grunt z natury ciepły, nieco wyniesiony, przepuszczalny (bardzo lekka glinka z domieszką wapna, nawet piaszczyste ziemie, lecz w kulturze, ale nigdy grunt zwięzły, gliniasty, albo też próchniczny). Przy konieczności zasilenia użyć można tylko nawozu bydlęcego zupełnie przetrawionego.

Czerwień farbierski jest rośliną niską, wyrastającą mniej — więcej na 20 cm. wysoko, o łodygach walcowatych, niedających rozgałęzień u góry, tylko rozwidlających się i zakończonych jednostronnym kłosem niebieskich kwiatów, jak pastorał podwiniętym, i w miarę rozkwitania rozwidlającym się. Liście lancetowate, tępo zakończone, bezogonkowe, ku górze coraz mniejsze, lekko szorstkowate. Kwitnie od maja przez lipiec do sierpnia. Korzeń pojedyńczy, lub słabo rozgałęziający się, bardzo często wyglądający jakby skręcony był koło swej osi. Rdzeń posiada cienki, lecz skórkę dosyć grubą, warstwowatą, koloru ciemno-fioletowego. Smak ma przy żuciu nieco cierpkawy i ślinę zabarwia różowo.

Zdobycie nasion czerwieńca farbierskiego jest dość trudne, gdyż firmy nasienne krajowe ani zagraniczne

ich nie posiadają i należałoby wystarać się o nie w którymś z ogrodów botanicznych.*)

Ziemię pod uprawę dostatecznie jest przeorać, a na małej przestrzeni płytko przekopać, starannie oczyścić z chwastów, szczególniej z perzu, urównać i przygnieść, a dopiero na tak przygotowanej — przystąpić do siewu.

Siew ma miejsce w kwietniu, około połowy tego miesiąca, a nawet może być nieco późniejszy. Powinien być siany w bardzo płytkie roweczki, następnie przygnieciony. Jeżeli to jest na małej przestrzeni, to dobrze jest przez bardzo gęste sito polać zasiew, ażeby ziemia do nasion przywarła i ułatwiła im wykiełkowanie. Szczególniej ma to znaczenie w porze suchej i wietrznej.

Odległość między rzędami wystarczająca jest najzupełniej 20 cm. a stosownie do wartości nasienia tak siew należy regulować, żeby roślinki w jednej linii miały odległość dochodzącą mniej — więcej do trzech czwartych tego oddalenia, więc jakieś 12 — 15 cm. zależnie od jakości ziemi i rozrostu.

Z powodu bardzo ciekawego ukorzenienia i braku korzonków drobnych — czerwień do rozsadzania nie nadaje się, gdyż zbyt wiele roślin zmarniałoby, lepiej przeto pozostawić rośliny w rzędach gęściej, aniżeli narażać się na znaczny upadek. Gdy wyjdzie z ziemi nadmierne zgęszczenie, zamiast przerywać i odrzucać, lepiej zbyt gęsto rosnące wyjąć przy głębokiem podważeniu i starannie przesadzić. Po wyjęciu ich, ziemię przy pozostałych roślinach trzeba dobrze ugnieść i polać wodą, przesadzone naturalnie także dobrze obcisnąć, i podlać, a łodygę przyciąć do połowy, lub nawej więcej.

Letnia hodowla polega tylko na wyrwaniu chwastów, które w ziemi odpowiedniej pod czerwień rzucać się zbytnio nie będą. Jeżeli tylko perz jest wyniszczony, ziemi pomiędzy roślinami nie porusza się, lub z konieczności tylko i właściwie pozostawia się rośliny naturze.

*) Redakcja „Polskich Ziół“ ma przyobiecaną małą ilość tych nasion.

Na zimę jednak, gdy ziemia nieco nadmarznie, dobrze jest lekko posypać plantacje suchymi liśćmi, zmieszanymi z igliwiem, które na wiosnę się usuwa.

Zwykle nie wcześniej jak po trzech latach, warto jest przystąpić do zbioru, bowiem wcześniej korzenie są za cienkie i szkoda jest zbiór przyspieszać, gdyż u starszych roślin korzeń szybciej nadrasta i skórka grubieje. Korzenie wykopywać trzeba w jesieni; wykopując nie wyciągać, a wyjmować przy głębokiem podważaniu, potem bardzo delikatnie obmyć z ziemi, unikając tarcia i w całości wysuszyć, rozpościerając cienką warstwą. Korzeni wcale nie krajać i w suchym stanie starać się najmniej przerzucać, gdyż przy tym część skórki odpada, a skórka przedstawia całą wartość surowca.

Wydajności nie podaję, gdyż hodowałem czerwień w bardzo małej ilości, jakieś około 200 roślin i nie pamiętam już zupełnie ile zabrałem w stosunku do przestrzeni, a przytem podczas dłuższej mojej nieobecności, zrobiono mi w plantacjach duże szkody.

Jan Baczewski

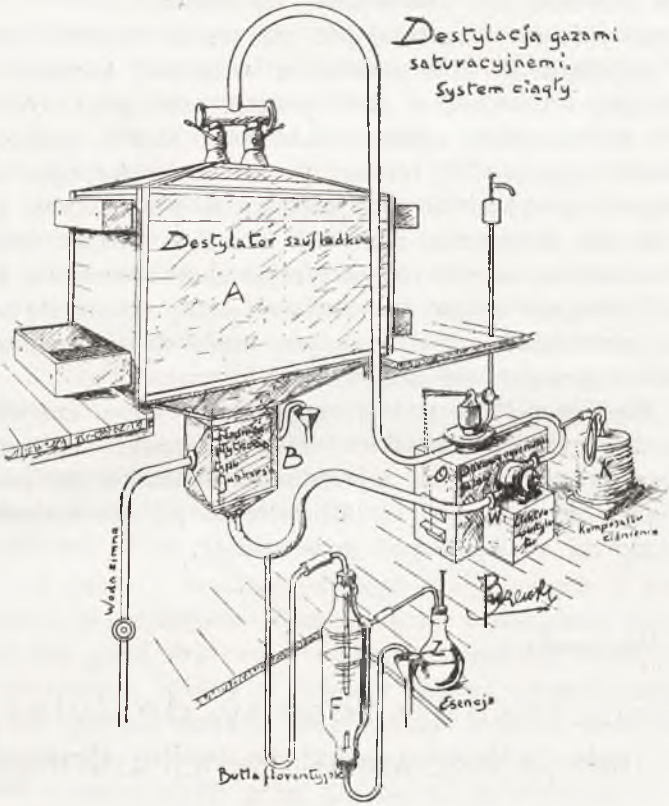
Nowoczesne sposoby destylacji i ekstrakcja (ługowanie) esencji roślinnych

(ciąg dalszy)

Gazy saturacyjne wchodzą gorące do obu kamer z góry i przechodzą przez kolumnę szuflad na dół, nasycając się esencją z surowca. Następnie wychodzą spodem destylatora, bezpośrednio do chłodnicy *B*, gdzie pozostawiają skondensowaną esencję i wilgoć. W dalszym ciągu wysuszone w ten sposób gazy wracają przez wentylator *W* do ogrzewnicy *O* i gorące znowu wchodzą do destylatora i t. d.

Skondensowane destylaty spływają zwykłym trybem do butli florentyńskiej *F*, gdzie następuje oddzielenie

wody od esencji i wreszcie esencja spływa do zbiornika *Z*. System ten ma wiele analogji z suszeniem surowca.



A — Destylator szufladkowy, B — Chłodnica płytkowa typu Junkers'a. F — Butla florentyńska. Z — Zbiornik esencji. O — Ogrzewacz gazów. K — Kompesator ciśnienia. W — Elektro-wentylator.

Teoria właściwości saturacyjnych gazów: Jeżeli więc jakikolwiek gaz obojętny wprowadzić w kontakt z płynem destylowanym przy temperaturze *t* i ciśnieniu zewnętrznem *P* (w m/m Hg), to gaz ten nasyca się parą danego płynu w ilości stałej dla danego ciśnienia *P* i danej temperatury *t*.

Suma prężności pary płynu i gazu odpowiada ciśnieniu *P*.

1 cząstka — gram, zw. w skróceniu *mol — g*, gazu zaabsorbuje (pochłonie) *B* gram wyparowanego płynu.

$$B = \frac{p}{P - p} \text{ x (mol — g danego płynu)}$$

Weźmy dla przykładu benzol. Ciężar mol — 78. punkt wrzenia w normalnych warunkach = 80^0 C.

Żeby wyparować benzol przy 20^0 C. trzeba użyć próżni = 75,65 m/m Hg. ciśnienia.

Tymczasem stosując do destylacji benzolu gazy obojętne, można wyparować benzol, zachowując t = 20^0 C i normalnie ciśnienie P = 760 m/m

A mianowicie: temperaturze t = 20^0 odpowiadającej p = 75,55 m/m (dla benzolu) prężność gazu wyniesie —

$$P - p = 760 - 75{,}65 = 684{,}35 \text{ m/m Hg}$$

1 mol — g gazu t. j. 78 g. wyparuje:

$$\frac{75{,}65}{684{,}35} \times 78 = 8{,}6 \text{ g}$$

benzolu lub ponieważ mol — g każdego gazu zajmuje w normalnych warunkach objętość 22,3 l, więc wyparowanie osiągnie:

$$\frac{8{,}6 \text{ g benzolu}}{\text{na } 22{,}3 \text{ l gazu}}$$

Destylacja benzolu parą wodną przy t = 20^0 i P = 770 m/m wogóle nie byłaby możliwą ze względu na to, że w takich warunkach para wodna nie utrzymałaby swego stanu gazowego.

Jak już wspominałem, stan nasycenia gazu zależy od wysokości temperatury i ciśnienia. Żeby więc odebrać gazom uniesioną przez nich substancję, należy zniżyć temperaturę lub ciśnienie t. j. uczynić t't. Wtedy ilość pozostałej w gazach substancji zredukuje się do ilości —

$$\frac{\frac{p'}{P - p'} \text{ x mol — g subst.}}{\text{na każdy mol gazu}}$$

Czyli ilość substancji wydzielonej z gazów wyniesie:

$$\frac{\left(\frac{p}{P-p} - \frac{p'}{P-p'}\right) \text{ x mol — g subst.}}{\text{na każdy mol gazu t. j. na każde 22,3 l gazu}}$$

D. c. n.

Mgr. Z. Huciński

Taryfy towarowe polskie i zagraniczne

Dokończenie

Nasiona zawierające olejki eteryczne następujące: anyż, czarnuszka, kmin, koper, koriander (kolender). Klasa zasadnicza I przy przesyłkach drobnicowych, klasa 3 przy przesyłkach wagonowych pospiesznych.

W obrocie wewnętrznym ma zastosowanie taryfa część II, zeszyt I. Taryfa specjalna WA — 19 obowiązuje od wszystkich stacyj PKP. do stacyj: Koło, Tyśmienica, Warszawa pod warunkiem zamieszczenia przez nadawcę w liście przewozowym oświadczenia: „do przerobienia w wytwórni olejków eterycznych odbiorcy". Przewoźne oblicza się według opłat klasy II przy przesyłkach drobnicowych, zaś przy przesyłkach wagonowych według klasy 4 a (i 4 b).

W eksporcie przez granice lądowe ma zastosowanie taryfa część II, zeszyt 2. Taryfa specjalna GA—17, obowiązuje od wszystkich stacyj PKP. do wszystkich punktów granicznych. Przewoźne oblicza się przy przesyłkach drobnych według opłat klasy II, przy przesyłkach wagonowych zwyczajnych według opłat klasy 4 a (i 4 b). Nadawca winien zamieścić w liście przewozowym oświadczenie „towar pochodzenia krajowego—do wywozu poza granicę celną".

W eksporcie przez porty w Gdyni i Gdańsku ma zastosowanie taryfa część II, zeszyt 3. Taryfa specjalna PA—16, obowiązuje od wszystkich stacyj PKP. do wszystkich stacyj portowych w Gdyni i Gdańsku. Przewoźne oblicza się przy przesyłkach zwyczajnych drobnicowych według klasy II, przy przesyłkach wagonowych zwyczajnych według klasy 4 a (i 4 b).

Przedstawione wyżej dane co do stosowania taryf na przewóz ziół, jagód i nasion według obecnego stanu taryfowego kolei polskich, dają możność zorjentowania się w warunkach przewozu tych artykułów nie tylko wewnątrz kraju, ale też w eksporcie zagranicę tak drogą lądową jak i morską. Dane te mają charakter informacyjny i orientacyjny, dlatego też nadawcy winni każdorazowo sprawdzać istnienie podanych taryf i wysokość opłat, które ulec mogą pewnym zmianom, gdyż taryfę

Klasa	Odległość w kilometrach									
	100		200		300		500		700	
	waga rzeczyw.	1000 kg.	waga rzeczyw.	1000 kg.	waga rzeczyw.	1000 kg.	waga rzeczyw.	1000 kg.	waga rzeczyw.	1000 kg.
I drobnica	345	313	590	526	835	734	1039	1151	1642	1440
II „	260	244	440	408	620	572	950	872	1173	1075
III „	215	196	359	321	491	436	703	620	840	739
	5000 kg.	10000 kg.	5000 kg.	10000 kg.	5000 kg.	10000 kg.	5000 kg.	10000 kg.	5000 kg.	10000 kg.
Pl pośpieszna wagonowa	298	261	520	446	741	630	1185	1000	1500	1259
2 wagonowa	263	231	454	390	646	550	1029	869	1253	1056
4 „	233	205	405	348	572	487	870	735	1051	886
9 „	183	148	318	248	431	332	615	468	743	563
10 „	174	137	291	221	391	292	545	402	649	376
13 „	141	99	230	153	302	187	401	256	454	288
14 „	130	88	211	134	278	172	369	224	418	252

dostosowuje się do życia i aktualnych jego słusznych potrzeb. Podane poniżej stawki taryfowe wchodzących w rachubę klas wymienionych w poszczególnych taryfach, orjentacyjnie tylko ilustrują wysokość opłat w groszach za 100 kg. i na odległościach przeciętnych a mianowicie:

Orientacyjne zaś stawki wzięte ze specjalnych tabel opłat do poszczególnych taryf przedstawiają się następująco:

Tabela do taryfy	Ilość w kilometrach									
	100		200		300		500		700	
WR-5a (dla drobnicy	waga rzeczyw.		waga rzeczyw.		waga rzeczyw.		waga rzeczyw.		waga rzeczyw.	
	196		321		436		620		739	
Tabela do taryfy PA-27 (dla wagonow.	5000 kg.	10000 kg.	5000 kg.	10000 kg.	5000 kg.	10000 kg.	5000 kg.	10000 kg.	5000 kg.	10000 kg.
	152	137	235	210	315	280	447	344	534	474

Analizując wyżej nakreślony stan taryfowy według obecnie obowiązującej taryfy polskich kolei bez poruszania kwestii obniżki opłat na wstępie omówionej, należy zauważyć że przy przewozie ziół leczniczych taryfa, idzie wydatnie w kierunku poparcia naszego eksportu, który pomimo widoków na rozwój, przedstawia się narazie nieszczególnie. Przy przewozie natomiast owoców, jagód i nasion taryfa stawia w równym położeniu eksport z obrotem wewnętrzym, w niektórych wypadkach, zupełnie jednak słusznie, przyznaje w obrocie wewnętrznym korzystniejsze stawki ale tylko dla produktów krajowego pochodzenia i przeznaczonych do przetworów w fabrykach polskich a to w celu poparcia wytwórczości krajowej.

Tak się przedstawia sprawa taryf wewnętrznych kolei polskich co do obrotu wewnętrznego i eksportu,

Ponieważ zaś kwestja eksportu łączy się ze stosowaniem taryf kolejowych krajow, w których dane artykuły mogą być przedmiotem zbytu, oraz dla celów choćby porównawczych wysokości opłat przewozowych na kolejach obcych wstosunku do polskich kolei poniżej przedstawiony stan da pewną orjentację.

W obrotach międzykrajowych praktyczne znaczenie posiadają bezpośrednie międzynarodowe taryfy towarowe. Mają one tę stronę dodatnią, że umożliwiają zainteresonemu przeprowadzenie kalkulacji przewoźnego z góry od stacji nadawczej do stacji przeznaczenia. Z szeregu istniejących takich taryf w niektórych tylko dotychczas uwzględniono artykuły o których mowa, tak np. w polsko-łotewsko-estońskiej taryfie towarowej uwzględniono przy przewozie do Łotwy zioła i niektóre owoce, w taryfie polsko-czeskosłowacko-dunajowej uwzględniono przewóz ziół przez PKP. i porty morskie i t. p.

W braku bowiem takich taryf przewoźne oblicza się, oddzielnie za przebieg polski i oddzielnie za przebieg

Towar	Kraj	odległość w kilometrach							
		100		200		300		500	
		drobnica	5.000 kg.	drobnica	5.000 kg.	drobnica	5.000 kg.	drobnica	5.000 kg.
Zioła lecznicze	Austrja	380	336	730	630	1072	924	1484	1248
	Czechosłowacja	245	170	390	292	575	386	855	589
	Łotwa	280	177	459	396	600	531	893	888
	Niemcy	657	268	860	470	1164	654	1734	946
	Rumunja	289	234	561	412	769	565	1292	935
	Węgry	604	600	1039	984	1495	1391	2233	1926

kolei pozapolskich, według taryf wewnętrznych wchodzących w rachubę kolei.

Poniższa tabela podaje informacyjnie przykładowe opłaty przewozowe na kolejach poszczególnych krajów w groszach polskich na 100 kg. przy przewozie ziół leczniczych.

Opłaty te mają zastosowanie w razie importu ziół z Polski do wymienionych krajów. Porównując wysokość opłat obcych kolei z opłatami kolei polskich widzimy, że przy drobnicy opłaty na kolejach polskich są w stosunku do opłat niektórych tylko kolei wyższe, ale opłaty te praktycznie nie są nigdy prawie stosowane, wobec istnienia całego szeregu taryf specjalnych o daleko idących ulgach, o których mowa na wstępie.

Taryfy natomiast eksportowe polskie są przy drobnicy bezwzględnie tańsze od opłat kolei zagranicznych, przy przesyłkach wagonowych tylko stawki kolei łotewskich i czeskosłowackich są tańsze, rumuńskich stoją na tym samym prawie poziomie, innych zaś są droższe.

Podrożenie opłat kolei obcych w stosunku do opłat z roku 1935 spowodowane zostało bądź podwyższeniem opłaty zasadniczej jak n. p. w Niemczech (o 5 proc.), bądź podwyższeniem kursu przerachowania jak w stosunku do opłat kolei węgierskich.

Dr. Jan Morawski

Amerykański rynek ziołowy

(Pojemność, kraje importujące, ceny).

Wszystkie cyfry, poniżej podane, odnoszą się do roku 1934 i zaczerpnięte zostały z urzędowego źródła — statystyki handlu zagranicznego. W numerze lipcowym w dziale „Kronika" przeczytaliśmy przykłady naszego zaniedbania tak wielkiego i pojemnego rynku, jakim są Stany Zjednoczone A. P., gdzie posiadamy liczne, mocne organizacje kupców polskich. Informacje, jakie nas stamtąd dochodzą, stwierdzają, że przy odrobinie dobrych

chęci, woli i umiejętności moglibyśmy umieścić na rynku amerykańskim tak poważne ilości ziół w postaci surowego towaru, mieszanek, czyli tak zw. „herbatek“ oraz, przetworów, że ilości te mogłyby stanowić dość poważną pozycję w naszym handlu zagranicznym.

Ilości podane są poniżej w funtach amerykańskich, które bez wielkiego błędu można przyjąć za równie $^1/_2$ kilo. Wartość dolara należy liczyć po kursie urzędowym.

Ogółem importowano ziół, liści, korzeni, kwiatów, wszystko leczniczych do użytku aptecznego 89,223.842 f. wartości deklarowanej 6,547.038.— dol. Dochód skarbu z tytułu opłat celnych wyniósł 454.582.— dol.

Pomijamy zupełnie import z krajów egzotycznych, o ciepłym klimacie, gdyż zioła stamtąd pochodzące nie stanowią dla naszych konkurencji. Interesuje nas udział w ogólnym imporcie do Stanów krajów europejskich, które wysyłają zioła, rosnące i w Polsce, i które mogą być przedmiotem naszych obrotów handlowych.

Kraje europejskie wysłały do Stanów Zjedn.

Rosja Sow.	—	11.412.237 f.	(12,8%)	wartości	242.518	dol.	(3,7%)
Italja	—	3.228.903 „	(3,6%)	„	169.539	„	(2,6%)
Grecja	—	2.442.887 „	(2,8%)	„	46.492	„	(0,7%)
Hiszpania	—	2.120.445 „	(2,4%)	„	176.896	„	(2,7%)
Francja	—	1.673.135 „	(1,9%)	„	159.787	„	(2,4%)
Niemcy	—	965.729 „	(1,1%)	„	433.274	„	(6,6%)
Węgry	—	546.459 „	(0,6%)	„	58.654	„	(0,8%)
Polska (z Gdańskiem)	—	26.876 „	(0,03%)	„	2.134	„	(0,03%)

Eksport Niemiec do Stanów Zj. jest 36 razy większy (wagowo) i 202 razy większy wartościowo, niż eksport Polski!

Rozpatrzmy w dalszym ciągu, jak przedstawia się pojemność rynku Stanów Zj. na pospolite, plantowane u nas, zioła, i jaki jest udział Polski w obrotach międzynarodowych Stanów Zj.

Kozłek lek. (Valeriana offic.)

ogółem importowano: 76.851 f. wartości 6.694 dol.

w tem z Belgii	— 38.378	„	„	4.203	„
z Rosji	— 32.555	„	„	1.706	„
z Niemiec	— 5.503	„	„	732	„
z Polski	— *nic*				

Naparstnica (Digitalis purp.)

ogółem importowano:	65.316	f.	wartości	13.290	dol.
w tem z Niemiec	— 55.829	„	„	11.303	„
z Belgii	— 6.219	„	„	888	„
z Anglii	— 1.860	„	„	885	„
z Polski	— *nic*				

Rumianek zwycz. (Matricaria cham.)

ogółem importowano:	212.585	f.	wartości	24.108	dol.
w tem z Węgier	— 188.807	„	„	20.681	„
z Belgii	— 16.002	„	„	2.016	„
z Rosji	— 4.637	„	„	468	„
z Polski	— *nic*				

Tatarak (Acorus Calamus)

ogółem importowano:	13.872	f.	wartości	294	dol.
w tem z Rosji	— 13.094	„	„	211	„
z Niemiec	— 778	„	„	83	„
z Polski	— *nic*				

Kosaciec (Iris germ. albo I. florent.)

ogółem importowano: 336.904 f. wartości 16.572 dol. wszystko z Italii.

Próchenko (Lycopodium)

ogółem importowano:	17.840	f.	wartości	3.617	dol.
w tem z Rosji	— 15.637	„	„	3.037	„
z Niemiec	— 1.103	„	„	299	„
z Polski	— 1.100	„	„	281	„

Pokrzyk, wilcza jagoda (Belladonna)

Ogółem importowano 195.439 f. wartości 25.548 dol.

ekspansji polskiego przemysłu zielarskiego na rynek północno-amerykański. Niewątpliwie ważną rolę w przeprowadzeniu wszelkich ułatwień, wyjaśnień i wskazań może okazać Amerykańsko-Polska Izba Handlowa (Ame-

w tem z Węgier	55.527 „	„	6.930	„
z Italii	54.618 „	„	6.970	„
z Belgji	19.842 „	„	2.955	„
z Jugosławii	41.485 „	„	5.439	„
z Niemiec	13.722 „	„	1.922	„
z Polski nic				

Pomornik górny (Arnica mont.)

ogółem importowano	15.741 f.	wartości	1.744	dol.
w tem z Niemiec	9.256 „	„	1.155	„
z Italii	5.394 „	„	516	„
z Polski nic				

Lukrecja (Glycyrrhiza glabra), korzeń

ogółem importowano	53.013.095 f.	wartości	938.497	dol
w tem z Turcji				
Syrii i Iraku	36.922.074 „	„	569.765	„
z Rosii	11.034.375 „	„	213.896	„
z Belgii	109.660 „	„	7.964	„

Babka (Plantago, psylium)

ogółem importowano	1.645.384 f.	wartości	106.142	dol.
w tem z Francji	1.077.834 „	„	84.521	„
z Belgii	2.240 „	„	168	„
z Polski	1.084 „	„	42	„

Ślaz lek. (Althea offic.)

ogółem importowano	28.630 f.	wartości	2.463	dol.
w tem z Węgier	8.380 „	„	629	„
z Niemiec	2.836 „	„	264	„
z Rosji	5.839 „	„	421	„
z Polski nic				

Sporysz (Secale cornutum)

ogółem importowano	208.776 f.	wartości	63.925	dol.
w tem z Niemiec	52.261 „	„	19.276	„
z Rosji	91.249 „	„	29.385	„
z Hiszpanii	42.176 „	„	7.986	„
Z Polski nic				

Brak miejsca nie pozwala nam na dalsze przytaczanie przykładów, wymową cyfr ilustrujących konieczność

rican-Polish Chamber of Commerce N. Y.), która, korzystając z licznych i posiadających mocne placówki i rozgałęzione stosunki związków kupiectwa polskiego w branży farmaceutyczno-zielarskiej może dopomóc do zdobycia nowego rynku zbytu dla produktów polskich zielarzy.

Maria de Lavaux

Zioła w zastosowaniu domowym.

Naogół niedoceniane jest u nas zastosowanie ziół w życiu codziennym, a przecież zioła stanowią podstawę tak lekarstw, jak i racjonalnych kosmetyków, będąc bezsprzecznie ich częścią integralną.

Już Egipcjanie oparli swe medykamenta i środki upiększające na ziołach, a niedościgniona dotąd ich umiejętność mumifikowania zmarłych polegała głównie na zdumiewającej znajomości najrozmaitszych ziół i roślin, stosowanych przy preparowaniu ciał.

My współcześni, żyjący w okresie odrodzenia Olimpiad i kultury ciała, mniej coprawda dbamy o mumie, ale za to stawiamy wysoko troskę o utrzymanie organizmu w dobrym zdrowiu, o którym świadczy zdrowy i piękny wygląd. — Jedno i drugie w rzeczywistości jest łatwe, lecz żeby je osiągnąć, trzeba wrócić do prostych, domowych środków. Życie higieniczne, sporo ruchu na świeżym powietrzu, oraz dobrze zaopatrzona domowa apteczka, oto tajemnica zdrowia, oraz czerstwego i dobrego wyglądu.

Czem tłumaczyć sobie kolosalne powodzenie tak zwanych „znachorów“, którzy nietylko bez patentu lekarskiego, lecz nawet bez jakichkolwiek studiów w tym kierunku, leczyli i leczą? Otóż aplikują oni swym pacentom zioła, zioła i jeszcze raz zioła, pod najrozmaitszymi postaciami, i w ten sposób z powodzeniem przynoszą ulgę cierpiącym.

Medycyna czas jakiś boczyła się na te „prymitywy”, stawiając wyżej syntetyczne, sztucznie wytworzone związki chemiczne etc., lecz obecnie jesteśmy świadkami, iż spostrzegła się, że idzie błędną drogą, no i powróciła do

Canossy. Dziś najbardziej wzięty lekarz nie zawaha się przed zaordynowaniem pacjentowi w odnośnym wypadku jak najprostszych środków, których lwia część, to preparaty ziołowe pod najrozmaitszymi postaciami.

I właśnie nowoczesna medycyna stwierdza fakt, że celem bezpowrotnego usunięcia przewlekłych stanów choroby i umożliwienia normalnego przebiegu zawiłych procesów życiowych w danym organizmie, należy stosować środki łagodne i skuteczne w działaniu, nieszkodliwe dla całokształtu organizmu, a przedłużające życie człowieka. Do kategorii higieny odżywiania się należy także zaliczyć periodyczne zażywanie ziół leczniczych. Zioła regulujące narządy trawienia (żołądek, wątroba, nerki i t. d.), oraz ułatwiające przemianę materii i czyszczące krew pije się najskuteczniej w porze zimowej, kiedy organizm odczuwa największy brak witamin. Doświadczenia całego szeregu lat dowiodły niezbicie, że kiedy wszelkie sposoby lecznicze zawodzą, zioła jedynie są w stanie przerwać chroniczny stan choroby i przywrócić człowiekowi zdrowie. Wszelkie bowiem choroby przewlekłe muszą być wykorzeniane z organizmu powoli a stale. Niema bowiem takich środków, któreby stan chroniczny jakiejś choroby w przeciągu krótkiego czasu bezpowrotnie usunęły. — Trzeba przyjąć za aksjomat, iż sam organizm walczy z chorobą, my zaś tylko w odpowiedni sposób winniśmy chory organizm pobudzać do walki z czynnikami chorobotwórczymi, tak, aby siły przeciwchorobowe były w nadwyżce.

W wypadkach rzadkiej długowieczności, „Matuzalowie" wszelkich czasów i epok przyznawali, że rzadko oglądali doktora, lecz za to dostarczali organizmowi ziół pod rozmaitymi postaciami i w dużej ilości.

Charakterystyczne jest, iż naprzykład psy na wsi chorują znacznie mniej i żyją dłużej, niż psy w mieście. Tłomaczyć to można również i tym, że na wsi używają one więcej ruchu, lecz jednak nie w tym tkwi prawdziwa przyczyna, a raczej w ich instynkcie samozachowawczym, który każe im w lasach i na łąkach wynajdywać sobie odpowiednie trawy, dzięki czemu bez pomocy we-

terynarza i wszelkich medykamentów utrzymują się w dobrym zdrowiu i leczą w sposób doraźny swe dolegliwości. A że instynkt u zwierząt jest znacznie silniejszy niż u ludzi, (o tem nie trzeba chyba nikogo przekonywać), moglibyśmy w tej dziedzinie wiele się od nich nauczyć.

W poszczególnych dalszych artykułach będę się starała, przechodząc po kolei najrozmaitsze zioła i rośliny, dawać odpowiednie wskazania, jak należy zastosowywać je w lecznictwie, w kosmetyce i wogóle w życiu codziennym.

Zacznę od najpospolitszego, — najbardziej znanego — **rumianku,**

Że rumianek pije się na niedomagania żołądkowe o tem wie każde dziecko, ale nie każda matka wie, iż wskazane jest kąpanie niemowlęcia w rumianku przynajmniej dwa razy w tygodniu.

W wypadkach jakichś wewnętrznych guzów i wrzodów, zewnętrznych opuchlin, należy jako doraźną pomoc, brać kąpiele częściowe, lub całkowite w rumianku.

Gdy obiera palec — okład z rumianku koi ból.

W wypadku ukąszenia osy, lub pszczoły, natychmiastowe przyłożenie płatków lnianych, umaczanych w silnym wywarze z rumianku wyciąga gorączkę i skraca proces chorzenia.

W razie zaczerwienienia oczu, przemęczenia ich zbytnią pracą, lub zaprószenia węglem kolejowym, czy pyłem w czasie podróży — okłady z rumianku kładą kres tym dolegliwościom, przywracając jednocześnie oczom ich blask pierwotny i dobre samopoczucie.

Przy nawykowych zaparciach wskazane są lewatywy z rumianku.

Znużone zbytnim chodzeniem lub obrzmiałe nogi leczy doskonale, z dodatkiem nieco soli, kąpiel z rumianku.

Od kolebki, aż do grobu rumianek jest nieodzownym środkiem zaradczym, zapobiegawczym i uzdrawiającym, — wzmacnia, koi i leczy.

Dlatego cała Francja zamiast herbaty pije rumia-

nek. W każdej restauracji, w hotelach podają rumianek jako napój codzienny.

Lecz nietylko, jeśli chodzi o zdrowie, wywiera rumianek wpływ tak dodatni. Skutki jego są również dobroczynne, jeśli chodzi o konserwowanie, lub pielęgnowanie urody.

A więc przedewszystkiem włosy: jasne konserwuje, ciemne rozjaśnia niczem komole, inecty i t. p., a czyni to w sposób zupełnie nieszkodliwy, a nawet wprost przeciwnie: wzmacnia włosy, nadaje im piękny, złotawy kolor, puszystość, niszczy łupież i wpływa dodatnio na porost włosów.

Twarz umyta cztery razy tygodniowo w rumianku nabiera świeżej cery.

Maseczka nałożona na twarz, a spreparowana w sposób następujący: żółtko, trochę miodu, oliwy i rumianku — nadaje cerze olśniewającego blasku, gładkości i zamyka pory.

Jakaż różnorodność zastosowania tej napozór tak skromnej „margarytki", rosnącej na naszych polach w niezmiernej obfitości. Jak rzadko jednak przyjdzie komu do głowy zebrać ich tak poważny zapas, by zaprowiantować na cały rok domową apteczkę. Trochę przezorności i pokonania słowiańskiego lenistwa, połączonego z lekceważeniem najbliższej przyszłości na wzór przysłowiowego konika polnego, a możemy być uzbrojeni tanim kosztem przeciw dwom wielkim udrękom ludzkości: chorobie i szpetocie.

Informacje zielarskie

Wyczerpanie się zapasów

Jakkolwiek produkcja zielarska w ostatnim trzyleciu znacznie wzrosła i wiele artykułów, do niedawna sprowadzanych z zagranicy, obecnie wchodzi na rynek z rąk polskiego producenta, to jednak zapasy szeregu surowców zielarskich już są wyczerpane. Suszonego kwiatu konwalji zabrakło już w sierpniu. Suszonych malin leśnych,

które stanowią pospolity artykuł codziennej potrzeby w każdej aptece, już niema w sprzedaży. Niewielkie zapasy w hurtowniach i aptekach zostaną rozprzedane do miesiąca grudnia. Ostatnio notowano za maliny suszone 6.00 do 7.00 zł. za kilo. Kwiat rumianku trzyma się w cenie 2.40 do 2.75 za gatunek prima. Liście mięty pieprz. wobec znacznej podaży nabywane sa po 2.00 — 2.20 zł. za kilo. Na zbiór konwalji, malin leśnych, poziomek i jeżyn powinny zwrócić uwagę dzieci szkół powszechnych. Lycopodium zostało już prawie zupełnie wywiezione za granicę, w kraju pozostało zapasu nie więcej niż 5.000 kilo. Ostatnio za 3-krotnie siane lycopodium w ścisłych woreczkach 10-kilowych płacono zbieraczom około 6,50 zł/gr.

Obroty ziołami z zagranicą

Rośliny używane w lecznictwie i ich części, objęte poz. 89 taryfy celnej przywozowej, wykazują następujące obroty:

	Przywóz		Wywóz	
I—VIII 1935	3291 q	518000 zł.	1955 q	199000 zł.
I—VIII 1936	2332 q	293000 zł.	2974 q	404000 zł.

Za osiem miesięcy ubiegłego roku mieliśmy saldo ujemne 319000 zł. podczas gdy w roku bieżącym sytuacja zmieniła się znacznie na naszą korzyść, gdyż saldo dodatnie wyniosło 111000 zł. Charakterystyczne są cyfry za m-c sierpień r. b.: podczas gdy wywóz osiągnął cyfrę 706 q wartości 73000 zł. przywóz wyniósł 146 q wartości 15000 zł. Taki wzrost wywozu należy przypisać eksportowi kilku tysięcy kilo lycopodium po cenie około 8.0 — 9.0 zł. za kilo loco port. Naogół co roku import ziół w miesiącach letnich spada wskutek napływu na rynek towaru polskiego pochodzenia.

Kartel rumiankowy na Węgrzech

Nietylko w Polsce kartele w przemyśle i w handlu obracają się przeciwko producentom rolnym. Rolnicy są-

siadujących z nami krajów również skarżą się na krzywdzenie ich przez skartelizowanie obrotu produktami rolnymi. Węgry są krajem produkującym masowo kwiat rumianku na eksport i standaryzacja tego produktu przeznaczonego na eksport może być dla nas wzorem. Mimo to producenci węgierscy protestują przeciwko wyzyskiwaniu ich przez zorganizowane kupiectwo.

Poseł parlamentu węgierskiego A. Mözes zgłosił niterpelację do ministra rolnictwa, w której stwierdza wielkie szkody, jakie ponosi drobne rolnictwo na skutek istnienia kartelu rumiankowego. Kartel liczy za centnar metryczny rumianku 161 pengö, podczas gdy rolnicy otrzymują zaledwie 20—25 pengö. Minister odpowiedział, iż powziął odpowiednie kroki celem usanowania tych stosunków, przekazując zagadnienie urzędowi handlu zagranicznego. (1 pengö — około 1 złotego).

Przywóz roślin leczniczych

Produkcja roślin leczniczych w Polsce chroniona jest przed konkurencją zagranicy: 1) wysokiemi cłami protekcyjnemi, 2) koniecznością przedstawiania przy imporcie zaświadczenia o gospodarczej celowości importu wobec braku danych roślin w Polsce oraz 3) zaświadczeniami Inspektorów Farmaceutycznych przy województwach. Obecnie zaświadczenia województw nie będą już potrzebne, gdyż wydany został następujący okólnik Ministerstwa Skarbu z dnia 31 lipca 1936 r. L. Dz. IV 15710/3/36 w sprawie przywozu roślin leczniczych:

Do

Dyrekcji Ceł we Lwowie, Mysłowicach, Poznaniu, Warszawie oraz do podległych tym Dyrekcjom Urzędów Celnych.

Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że przywóz z zagranicy używanych w lecznictwie roślin i ich części z poz. 89 taryfy celnej przywozowej, z wyjątkiem roślin trujących objętych okólnikiem z dnia 27 października 1933 r. L. Dz. IV. 28534/2/33 (Mon. Pol. Nr. 287 z 15 grudnia

1933 r. poz. 312), może się odbywać bez zaświadczeń Wojewódzkiej Władzy Administracji Ogólnej, przewidzianych w § 24 p. III — 1 przepisów wykonawczych do prawa celnego.

Sprzeczne z niniejszym wyjaśnienia dotychczasowe uchyla się.

Dyrektor Departamentu:
(—) St. Fr. Królikowski.

Odpowiedzi Redakcji

P. Muszyńska, Mszana. 1) Nie. 2) Miesięcznik „Polskie Zioła" nie otrzymuje znikąd subsydium i od nikogo zależny nie jest. 3) Prosimy ofertę skierować do firm ogłaszających się u nas.

p. Maria Dąbrowska, Sławków. Na piegi niema „radykalnego" lekarstwa. Zwykła reklamowa blaga.

Listy do których niedołączono znaczka pocztowego za 50 gr. pozostają bez odpowiedzi.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Książęca 6 m. 11 telefon 7.22-55.

Redakcja i Administracja czynna codziennie w godz 18 — 20.

Cena prenumeraty: rocznie 6.— zł. półrocznie 3.50 zł., kwartalnie 1.80 zł. Pojedyńczy numer 0.65 zł. wraz z przesyłką.

Prenumeratę można opłacać przy pomocy blankietów rozrachunkowych lub do P. K. O. na konto Nr. 29.360.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100.— zł., 1/2 str. — 60. — zł. 1/4 str. — 35.— zł., 1/8 str. — 20.— zł., ostatnia strona okładki — 130.— zł.

Ogłoszenia drobne: od wyrazu gr. 10. — Wyrazy oznaczone tłustym drukiem podwójnie (20 gr.) Najmniejsze ogłoszenie 2.— zł.

Redaktor odpowiedzialny: **Inż. S. Wiewiórski.**
Wydawca **Inż. J. Marjański.**

Druk. „ZIEMIAŃSKA" Długa 30, tel. 11.30-41

Mr. Jan Biegański	„Rumianek i jego uprawa .	Cena	0.75 zł.
	„Kozłek lekarski"	„	0.75 „
	„Różne herbaty i herbata polska"	„	1.— zł.
Inż. J. Marjański	„O suszeniu ziół leczniczych"	„	0.75 „
Inż J. Marjański i W. Kozłowski	„Zbiór i przygotowanie do handlu najrentowniejszych ziół leczniczych"	„	2.— zł.

Ceny wraz z przesyłką pocztową

Mr. Jan Biegański	„Hodowla ziół lekarskich" wyd.V.	Cena	5.—zł
„	„Zielarz" podręcznik dla zbierających zioła lecznicze . .	„	4.— „
„	„Ziołolecznictwo"	„	6.— „
Dr. med. Jerzy Lypa	„Phytotherapia—ziołolecznictwo"	„	5.— „
Inż. S. Wiewiórski	„Technologia chemiczna w zakresie kosmetyki i perfumerii	„	8.— „

Kupon do konkursu fotograficznego

ogłoszonego w Nr. wrześniowym.